

# Z historii islamu: bitwa pod Ajn Dżalut

Sławosz Grześkowiak

Zdarzyła się w dziejach bitwa, po której islam mógł znaleźć się w poważnym kłopotcie. Zalicza się ją do jednych z najważniejszych w dziejach świata. W 1260 roku terytorialna potęga wszechczasów, Państwo Mongolskie, dotąd niezwyciężone, przegrało kluczową bitwę pod Ajn Dżalut w Dolnej Galilei.

Sukces oznaczałby rozszerzenie imperium o cały Lewant, Półwysep Arabski oraz północną Afrykę.

W drugiej połowie XIII wieku państwa krzyżowe na terenie dzisiejszego Bliskiego Wschodu odchodziły już prawie w zapomnienie. Kwitnące księstwa i królestwa zamieniły się w dwie, przylegające do Morza Śródziemnego drobne, rozdzielone plamki – Królestwo Jerozolimskie (lecz już bez Jerozolimy) oraz Księstwo Antiochii. Otaczały je sułtanaty, wkrótce wchłonięte przez wywodzący się z Egiptu i rosnący w siłę Sułtanat Mamelucki. Na północy, w Anatolii rozciągała się armeńska Cylicja, a potężne niegdyś Bizancjum wypchnięte zostało przez nacierających Seldżuckich Turków daleko ku Europie.

Setki kilometrów na wschód stamtąd ostatnie tchnienia wydawał Bagdad, stolica pięćsetletniego Kalifatu Abbasydzkiego. Przez ostatnie dwa wieki wyczerpywany zewnętrznymi wojnami oraz wewnętrznymi podziałami terytorialnymi gasł już w agonii. I wówczas z dalekich, azjatyckich stepów nadciągnęła nieprzebrana konnica skośnookich potomków Czyngis-chana.

Impet mongolskich podbojów nie był już tak silny, lecz wciąż zdolny walczyć z największymi potęgami. Po trwających w Karakorum sporach dynastycznych państwo Mongołów podzieliło się na mniejsze. Wnuk Czyngis-chana, Hulagu-chan, zajął wielki

obszar Azji od Półwyspu Indyjskiego po Anatolię, założył własną dynastię Ilchanidów, a w roku 1256 zapragnął opanować ziemie za Eufratem po brzeg Morza Śródziemnego, oraz Egipt, skąd władzę dzierżył Sułtanat Mamelucki. Przed podjęciem decydujących starć, w interesie Mongołów było wyeliminowanie dwóch pomniejszych graczy, izmailskiej sekty asasynów na północnym-wschodzie Syrii oraz Kalifatu Abbasydzkiego ze stolicą w Bagdadzie.

Można powiedzieć, że na tym wstępnym etapie Mongołowie przysłużyli się i samym muzułmanom. Asasyni, zwani mordercami, stanowili szyicki odłam izmailitów-nizarytów, których taktyką działania były skrytobójstwa, najczęściej za pomocą sztyletów. Swoje siedziby rozmieścili w około stu górskich zamkach na terenie północnego Iranu i stamtąd przez dwa wieki terroryzowali inne nurty islamu. Mongołowie zmiotli ich z powierzchni ziemi w ciągu kilku miesięcy.

Do podbicia Bagdadu przygotowali się bardzo pieczołowicie. Na trasie kilku tysięcy kilometrów, od Chin po rzekę Tygrys poszerzyli drogi i pobudowali bądź zreperowali mosty. Wprowadzono zakaz wypasu zwierząt, by pozostawić zieleń dla armijnych koni. W Chinach zamówiono potężne maszyny oblężnicze i wraz z tysiączną obsługą pociągnięto je przez całą Azję pod Bagdad. W ciągu kilku tygodni stycznia i lutego 1258 r. intelektualne centrum muzułmańskiego świata przestało istnieć, a Mongołowie musieli szybko opuścić ruiny z powodu fetoru rozkładających się setek tysięcy ciał.

Religia Mongołów nie była jednolita. Chana intrygował buddyzm, lecz nie wyrzekał się szamanizmu swoich przodków. Odkąd w XI wieku na mongolskie stepy dotarło nestoriańskie chrześcijaństwo, wielu z członków mongolskich elit było teraz jego wyznawcami. Należała do nich także żona Hulagu-chana, Dokuz-chatun, otwarcie wyrażająca wstręt do islamu. Zdecydowanie pragnęła przyjść z pomocą wszystkim chrześcijanom. Stąd, po zdobyciu Bagdadu do armii mongolskiej przyłączyli się Ormianie, Gruzini, a także około 16 000

krzyżowców. Ci ostatni zdawali sobie również sprawę, że stawianie oporu stepowej potędze mija się z celem. Tym sposobem siły chana wzrosły do około 300 000 wojowników i podążyły w kierunku Aleppo, które bez trudu zdobyły.

Wobec nadchodzącej nawałnicy sułtan Syrii An-Nasir II Jusuf zwrócił się o pomoc do Mameluków. Ci jednak nie odpowiedzieli, sami za to zaczęli przygotowywać się do odparcia najazdu. Sułtan oddał Damaszek w marcu 1260 r. i uciekł do Mameluków, a po ulicach tego miasta po raz pierwszy po 600 latach swobodnie przechadzali się chrześcijańscy władcy, król Armenii oraz książę Antiochii. Nastąpił moment w dziejach, w którym islam mógłby być stamtąd wygnany, a autochtoniczni wyznawcy Chrystusa powróciliby do nieskrępowanego wyznawania swojej wiary.

Spojrzenie Hulagu-chana skierowało się już teraz bezpośrednio na Sułtanat Mamelucki. Rozpoczęto zbrojne przygotowania, gdy tymczasem z Karakorum dotarły wieści o śmierci Wielkiego Chana imieniem Mongke. Hulagu jako potencjalny następca udał się do Mongolii, zabierając ze sobą większość armii. Na miejscu, by chronić zdobytą Syrię, pozostawił raptem 30 000 wojowników pod wodzą chrześcijańskiego wodza Najmana Kitbuki.

Dla przebywającego w Kairze sułtana Kotuza otworzyła się więc niebywała okazja uprzedzającego natarcia. Zebrał 120 000 zbrojnych, zarówno z własnych rezerw, jak i uciekinierów z przegranych wcześniej batalii. Ofertę przyłączenia do sułtana otrzymali także łacińscy krzyżowcy. Jednak zdania wśród nich były podzielone. Wielki Mistrz Kawalerów Mieczowych obstawał za współpracą z Mongołami, inni z kolei argumentowali możliwością ekskomuniki ze strony papieża za ich wspieranie. W rezultacie zdecydowano się jedynie na umożliwienie Mamelukom swobodnego przemarszu przez swoje ziemie oraz logistycznego wsparcia.

Awangarda muzułmańskiej armii, pod wodzą Az-Zahira Bajbarsa, ruszyła z Kairu z końcem lipca. Wieści szybko dotarły do

Kitbuki, przygotował się więc do starcia, lecz jego wyjście opóźniło się z powodu nagłej rebelii w Damaszku. Z doniesień szpiegów wiedział o pięciokrotnej przewadze mameluckiej, mimo to z siłą 25 000 zbrojnych, głównie chrześcijan, Mongołów, Gruzinów i Ormian, postanowił stawić im czoła. 3 września 1260 roku przekroczył Jordan i między górami Gilboa a wzgórzami Galilei ruszył równiną Esdrelon. W pobliżu wsi Ajn Dżalut, tam gdzie Dawid zabił Goliata, spotkały się obie armie.

W natarciu mongolskiej jazdy straż przednia Mameluków załamała się i pierzchnęła w stronę swoich sił głównych. W tym momencie Kitbuka popełnił błąd, wpadając w sidła własnej, od lat stosowanej przez Mongołów taktyki – ruszył w pościg. Odwrót muzułmanów okazał się symulowany i wódz dał się wmanewrować w zasadzkę. Na drodze pogoni natknął się na stojące w poprzek doliny wojska Bajbarsa. Sułtan Kotuz, który także brał udział w bitwie, z ostrożności wstrzymywał się przed ofensywą na skrzydła Mongołów.

Kitbuka z pułapki nie mógł już się wycofać, uderzył więc frontalnie, ale część wojsk posłał na prawo i zaatakował lewe skrzydło Mameluków doprowadzając do jego załamania. Próby jego odbudowy trwały wiele godzin, aż zakończyły się sukcesem. Teraz, mając silne jazdy na obu flankach, Kotuz postanowił wykorzystać właściwy moment. Wystąpił przed szeregi swoich gwardzistów i poprowadził ich do końcowego natarcia. Mongołowie zostali okrążeni. Na polu bitwy zginęło ich około 15 000 Reszta rozpierzchnęła się i części z nich udało się dotrzeć na północ, znajdując schronienie w Armenii.



Źródło:

[https://en.wikipedia.org/wiki/Battle\\_of\\_Ain\\_Jalut](https://en.wikipedia.org/wiki/Battle_of_Ain_Jalut)

Można powiedzieć, że wojska mongolskie trafiły na równego sobie przeciwnika. Mamelucy to dawni niewolnicy pochodzenia tureckiego, a więc dość zaznajomieni ze sposobami walki wroga.

Mit o niezwyciężoności mongolskich armii upadł. Bitwa okazała się jedną z decydujących w dziejach świata. Sułtanat Mamelucki był jedyną siłą zdolną obronić muzułmanów przed ekspansją Mongołów, którzy w przypadku zwycięstwa zatrzymaliby się zapewne dopiero nad brzegiem Morza Arabskiego na południu i u afrykańskich wybrzeży Atlantyku na zachodzie.

Sułtanat stał się teraz jeszcze potężniejszy. Rok po bitwie Bajbars zamordował Kotuza i sam zasiadł na jego tronie. 30 lat później, w 1291 r., kolejni następcy zwyciężyli resztki krzyżowców likwidując ostatnią ich siedzibę w Akrze. Przez całe te trzy dekady jednak obie potęgi stale się ze sobą ścierały. Mongołowie nie byli w stanie zebrać odpowiednich sił, szukali więc sojuszników. Prawie każdego roku słali poselstwa do papieża, królów Francji, Anglii oraz innych, z propozycjami współpracy w wygnaniu mahometan z Lewantu. Czasem brakowało zapału, czasem środków, a czasem polityczne uwikłania w relacjach między władcami europejskimi uniemożliwiały zorganizowanie kolejnej, kto wie, może tym razem skutecznej krucjaty.

W 1295 roku, cztery lata po śmierci gotowego do współpracy z chrześcijanami mongolskiego ilchana Arguna, było już za późno. Nowy władca, Mahmud Ghazan formalnie przeszedł na mahometanizm i ogłosił się padyszachem, czyli królem islamu. Islam zwyciężył.

---

*Sławosz Grześkowiak – historyk, filolog angielski oraz absolwent Studium Literacko-Artystycznego UJ. Interesuje się islamem oraz terroryzmem islamskim.*

#### Bibliografia:

- Carey Brian T., *Wojny średniowiecznego świata. Techniki walki*
- Runciman Steven, *Dzieje wypraw krzyżowych, t. III*

